Rok III. Hrubieszów, dnia 1. sierpnia 1922 r. № 21.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego odbytem dnia 26-go lipca 1922 r. na którem byli obecni:

P. Starosta B. Zamościk, jako Przewodniczący,
Ks. Kan. Melchjor Juśćiński, członek Wydziału Powiatowego.
P. Franciszek Bakala " " "
" Konstanty Kościuk " " "

po rozpatrzeniu spraw zawartych w porządku dziennym, powzięto następujące ważniejsze uchwały:

1) podwyższyć opłaty za leczenie w szpitalu św. Jadwigi w Hrubieszowie
   a) dla mieszkańców powiatu Hrubieszowskiego na oddziele wewnętrznym do 600 Mk. dziennie na oddziele chirurgicznym do 1000 Mk.
   b) dla chorych z obcych powiatów do 2000 Mk. dziennie, bez względu na oddział.
2) Zaangażować D-ra Schenkera jako lekarza okręgowego z siedzibą w Krylowie nad Bugiem z równoczesnem przyznaniem subwencji w myśl uchwały Sejmiku z dnia 30/VII 1921 r.
3) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Biura Porad Prawnych za czas 1 stycznia b. r. do 30/VI b. r. wykazujące:

MIESIĄC	liczba klijentów	liczba porad	liczba podań	z ogólnej liczby podań	
				sądowych	administr.
Styczeń	54	16	38	8	30
Luty	84	16	68	7	61
Marzec	118	18	100	5	95
Kwiecień	137	33	104	33	71
Maj	278	62	216	42	174
Czerwiec	373	136	242	63	179
	1044	276	768	158	610

które przyjęto do wiadomości z tem, że jak ze sprawozdania widać, agendy Biura z miesiąca na miesiąc zwiększają się, nie zachodzi przeto potrzeba zwinięcia tego Biura.

4) Przyznać pogorzelcom Janowa Lubelskiego zapomogę w wysokości 200.000 Mk. na ręce Starosty Janowskiego jako Przewodniczącego Komitetu Ratunkowego.
5) Przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Sejmiku sprawę uchwalenia dodatkowego budżetu na bieżący okres budżetowy, ponieważ uchwalony budżet na posiedzeniu Sejmiku w dniu 17/I br. wznacznym stopniu bądź już został bądź też do końca br. zostanie przekroczony.
6) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z działalności Powiatowego Instruktora ogrodnictwa p. Staneckiego i umieścić takowe obszerniej w Przeglądzie Hrubieszowskim w dziale urzędowym.

7) Stosownie do pisma Inspektora Rejonu Lubelskiego Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Wydział Powiatowy uchwala, współdziałać z P. A. K. P. D. w dożywianiu dzieci tak w zakładach przez Sejmik prowadzonych jak i w kuchniach zorganizowanych przez P. A. K. P. D. zobowiązując się równocześnie do pokrywania 1/[illegible] kosztów zakupu żywności, z którego to tytułu Sejmik zapłacił za miesiąc czerwiec i lipiec br. kwotę 135744 Mk.

8) Z wstawionych do budżetu 2.000.000 Mk. na subwencje dla Straży Pożarnych przyznano:

Magistratowi m.	Hrubieszowa	300.000	Mk.
„ „	Dubienki	200.000	„
Urzędowi Gminy	Grabowiec	150.000	„
„ „	Horodło	150.000	„
„ „	Kryłów	100.000	„
„ „	Miączyn	100.000	„
„ „	Mircze	100.000	„
„ „	Moniatycze	100.000	„
„ „	Jarosławiec	100.000	„
„ „	Werbkowice	100.000	„
„ „	Mołodjatycze	100.000	„
„ „	Dziekanów	100.000	„
„ „	Dołhobyczów	100.000	„
„ „	Mieniany	100.000	„
„ „	Miętkie	100.000	„
„ „	Białopole	100.000	„

przyczym Wydział Powiatowy poczynił starania ażeby w takiej samej wysokości przyznane zostały subwencje gminom ze strony Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia.

9) Podwyższyć płace urzędnikom zajętym przy prowadzeniu ksiąg ludności do wysokości 30.000 Mk. miesięcznie.

10) Za opieszałe wykonywanie obowiązków wójta ukarać na podstawie Art. 257 ustawy z r. 1864, wójta gminy Miętkie i Werbkowice po 3 dni aresztu, zaś wójta gminy Grabowiec 5-dniowym aresztem.

Ponadto za takie same przekroczenie służbowe, ukarać na podstawie Art. 46 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiat. (Dz. Praw. Poz. 141 z r. 1919) sekretarzy gmin Horodło i Werbkowice, po 2000 Mk. grzywny.

Sekretarz: **J. LIPNICKI** w. r.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta: **B. ZAMOŚCIK** w. r.

Przesilenie Gabinetowe.

Polska w niedługim czasie swego samoistnego isnienia przechodziła już sporo przesileń. Wszystkie poprzednie wywołane były mniej lub więcej usprawiedliwionemi przyczynami. Co wywołało jednak przesilenie ostatnie, które trwa już aż ośm tygodni, tego nikt dokładnie nie wie. Są tylko różne domysły i przypuszczenia. Jedna jest tylko pewność, która ujawniła się w czasie licznych konferencji w sprawie utworzenia nowego rządu, jak też przy okazji obalenia gabinetu p. Śliwińskiego, że grupy poselskie nie kierują się dobrem państwa, troską o byt Ojczyzny, ale, że w całej tej historji odgrywają tylko rolę względy partyjne, osobiste, prywata.

Prawica obaliła rząd Śliwińskiego, chcąc pokazać lewicy, że rząd lewicowy jest niemożliwy. Prawicowego rządu tworzyć nie można, bo znowu lewica zechce pokazać, że rząd prawicy jest niemożliwy.

Słowem sytuacja bez wyjścia, a bez wyjścia dlatego tylko, że większa część posłów naszych widocznie nie posiada tego, co posiada w wysokim stopniu każdy rolnik francuski, każdy robotnik i włościanin pruski: patrjotyzmu, miłości Ojczyzny i poczucia odpowiedzialności za jej dobro i całość.

Do uzyskania wolności przyczynił się cały naród, nie partja jakaś. — To też własnością nie partji, ale narodu całego jest Polska. O tem posłowie nasi pamiętać stale i zawsze powinni i od tego uzależniać swoje poczynania i działania.

Nie po to naród wysłał do Sejmu przedstawicieli, aby się tam z sobą żarli i kłócili ustawicznie, aby załatwiali swoje rachunki partyjne ale aby pracowali tam z korzyścią dla tego narodu, dla Ojczyzny.

Posłowie kłócą się, dwa miesiące nie mamy gabinetu, dyskredytuje się Polskę w opinji narodów, waluta nasza spada gwałtownie, — a cierpi na tem najbardziej kto? — naród cały.

Wprawdzie niektóre pisma rozwodzą się szeroko nad tem, że przesilenie gabinetowe nie jest przyczyną spadku naszej marki, podając jako przyczynę niedostateczność naszej produkcji, jak też zapowiedź nowej emisji banknotów.

Podają również te pisma, że nie jesteśmy bankrutem, jak n. p. Austrja, gdyż mamy zdrowe podstawy gospodarcze, oparci o swe zasoby naturalne, mamy widoki i możność rozwoju, której tylko narazie nie potrafimy wyzyskać i t. d.

Jeżeli tak jest rzeczywiście, to tem gorzej i smutniej, że mając wszelkie warunki pomyślnego rozwoju i dobrobytu znajdujemy się w takiem położeniu jak obecnie.

Rzuca to tem gorsze światło na gospodarzy naszych, jakimi są posłowie, że zamiast starać się o dobrą i właściwą gospodarkę, bawią się ustawicznie w przesilenia rządowe i czas marnują na swarach i kłótniach. — Stokroć lepiej stać będzie gospodarz 10-morgowy, dbający o swoje gospodarstwo, niż 100-morgowy, spędzający czas na kłótniach i targach, a niedbający wcale o gospodarstwo. — Gospodarz 10-morgowy będzie zbierał bogate ziarno, 100-morgowy bezwartościowe chwasty.

Dlatego naprawdy czas najwyższy, aby się obecny Sejm jak najrychlej, rozwiązał i umożliwił przez to narodowi wybranie lepszych przedstawicieli i gospodarzy.

Tego w interesie własnym i państwa całego powinien się domagać zgodnie cały naród.

Zaludnienie Państwa Polskiego.

Główny urząd Statystyczny ogłasza komunikat, zawierający przybliżone narazię dane, dotyczące zaludnienia naszego Państwa bez Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej. Oto odnośne cyfry:

Województwa.	ogółem	W tem było narodowości: polskiej	innej	polskiej	innej
		w liczbach bezwzględnych		w odsetkach	
m. Warszawa	931.176	673.320	257.856	72.3	27.7
województwo Warszawskie	2.112.106	1.895.186	216.920	89.7	10.3
„ Łódzkie	2.251.097	1.859.488	391.609	82.6	17.4
„ Kieleckie	2.534.214	2.312.374	221.840	91.2	8.8
„ Lubelskie	2.085.557	1.776.047	309.510	85.2	14.8
„ Białostockie	1.302.259	996.014	306.245	76.5	23.5
„ Nowogrodzkie	1.300.069	649.719	650.350	50.0	50.0
„ Poleskie	876.665	190.700	685.965	21.8	78.2
„ Wołyńskie	1.433.157	207.932	1.225.225	14.5	85.5
„ Poznańskie	1.974.057	1.628.522	345.535	82.5	17.5
„ Pomorskie	939.495	754.997	184.588	80.4	19.6
„ Krakowskie	1.990.399	1.850.838	139.561	93.0	7.0
„ Lwowskie	2.718.856	1.525.751	1.193.105	56.1	43.9
„ Stanisławowskie	1.348.481	294.381	1.054.100	21.8	78.2
„ Tarnopolskie	1.429.627	633.948	795.679	44.3	55.7
„ Śląsk Cieszyński	145.232	110.756	34.476	76.3	23.7
Polska	25.382.447	17.359.883	8.012.564	68.4	31.6

Ludność miast Rzeczypospolitej Polskiej.

Główny Urząd Statystyczny podaje następujący komunikat:

Przytoczona niżej tablica podaje na podstawie tymczasowych obliczeń wyników spisu ludności z dnia 30-go grudnia 1921 r. stosunek ludności narodowości polskiej i innej w 5 największych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Liczby podane nie obejmują osób objętych spisem wojskowym.

Miasta.	Ludność ogółem	W tem było narodowości			
		polskiej	innej	polskiej	innej
		w liczbach bezwzględnych		w odsetkach	
Warszawa	931.176	673.320	257.856	72.8	27.7
Łódź	451.813	266.301	185.512	58.9	411.
Lwów	319.193	135.578	83.615	61.9	38.1
Kraków	181.700	152.690	29.010	84.0	16.0
Poznań	169.793	159.632	10.161	94.0	6.0

Wyniki spisu żywego inwentarza.

Województwa.		ogólna ilość koni	przypada koni na 100 mieszkańców	przypada koni na 1 klm.² obszaru
m. Warszawa		5.502	0.6	45.5
województwo	Warszawskie	286.094	13.5	9.8
„	Łódzkie	214.063	9.5	11.2
„	Kieleckie	261.699	10.3	10.2
„	Lubelskie	326.422	15.7	10.3
„	Białostockie	214.063	16.4	6.6
„	Nowogródzkie	209.165	16.1	5.6
„	Poleskie	108.339	12.4	2.6
„	Wołyńskie	301.907	21.1	10.1
„	Poznańskie	273.744	13.9	10.3
„	Pomorskie	144.446	15.4	8.8
„	Krakowskie	146.915	7.4	8.4
„	Lwowskie	354.110	13.0	13.1
„	Stanisławowskie	127.452	9.5	6.9
„	Tarnopolskie	222.483	15.6	13.7
„	Śląsk Cieszyński	5.751	4.0	5.7
	Polska	3.201.166	12.6	8.7

Główny Urząd Statystyczny zaznacza, że według dokonanych badań, w poszczególnych województwach liczyć się należy z opuszczeniami do 5% ogólnej liczby koni.

Korespondencje

Kilka słów o pamiątkach narodowych znajdujących się w naszym powiecie.

Każdy naród czci swoje pamiątki narodowe, bo one są jakby pomnikami danego narodu, mówiące o jego przeszłości i świetności, tak młodym pokoleniom, jak i obcym.

I my, mamy na ziemiach naszych dużo pamiątek z naszej przeszłości. Na pamiątki te albo nikt nie zwraca uwagi, bo choć wie o tem, jednak jest mu to obojętnem, albo też zupełnie o tem nie wiedzą, a czas, ten niszczyciel wszystkiego, rujnuje je i obala.

A jednak pamiątki te, choć nieraz tak skromne tyle jednak nam mówią, czy to o naszych wielkich królach, którzy kraj doprowadzili do świetności, czy o tych cichych bezimiennych bohaterach, co krew swoją przelewali w obronie tej ziemi zaznaczając, że ona od wieków była naszą i — naszą zostanie.

We wsi Stefankowice, gmina Moniatycze, w parku należącym do p. Bogdana Gałęzowskiego znajduje się dąb, który, jak podanie niesie posadził Stefan Batory, stąd też pochodzi nazwa wsi. Dąb ten, olbrzym, jednak podczas wojny żołnierze, chcąc wypalić pszczoły, które tam znosiły miód, spalili całe wnętrze dębu. Dziś mimo zupełnie wypalonego środka, dąb ten jeszcze wydaje liście, ale tak słabo trzyma się resztkami swego pnia, że przy silnym wietrze słychać trzask i lada chwila olbrzym runie.

A szkoda, bo jak to miło pomyśleć sobie, że właśnie tu w tej małej wiosce, leżącej przy drodze do Dubienki i Horodła, obrał sobie miejsce na spoczynek w czasie swych podróży nasz wielki Stefan Batory. Jest tu i miejsce otoczone dokoła wodą tak zwane „Zamczysko" na którym stał zamek tego króla.

Myślę, że dobrze byłoby, gdyby ktoś kompetentny rozmówił się z p. Gałęzowskim, właścicielem folwarku Stefankowice a z funduszów uzbieranych drogą składek umocnił ten dąb, dając mu jakieś oparcie i wmurowując tablicę z objaśnieniem.

Drugą taką pamiątką jest mogiła powstań-

ców z 1863 r. przy trakcie, wiodącym z Moniatycz do Hrubieszowa, na ziemi należącej do gminy Moniatycze. Przed dwoma laty był jeszcze krzyż na tej mogile, wicher jednak obalił go i tylko mały pagórek oznacza miejsce, w którym spoczywają zwłoki naszych bohaterów o wolność.

Przypuszczam, że i w innych częściach naszego powiatu znajdują się pamiątki z naszej przeszłości, a że ratowanie ich wymaga pewnego nakładu pieniężnego, więc proponuję, by otworzyć składkę na: „Ratowanie naszych pamiątek narodowych", a wiem, że każdy pośpieszy z datkiem według swej możności, by pamiątki, któremi szczycą się inne narody, także i u nas nie poszły w zapomnienie.

St. Chłówna.

Uroczystość poświęcenia sztandaru.

Dnia 18. czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Szkoły Powszechnej w Wołajowicach gm. Moniatycze. W uroczystości wzięli udział licznie zebrani rodzice i dzieci szkolne prawie całej gminy. Przy dźwiękach pułkowej muzyki pochód, składający się z dzieci szkolnych, dawnych wychowanków danej szkoły i rodziców wyruszył do kościoła parafjalnego w Moniatyczach. Po skończonem nabożeństwie zebrali się wszyscy około trybuny zbudowanej obok budynku Rady gminnej. Tu nastąpiło wręczenie sztandaru dziatwie szkolnej, przyrzeczenie dzieci, śpiewy i deklamacje. Po odśpiewaniu „Roty" pochód rozwiązał się.

Panu Pułkownikowi Długoborskiemu za bezinteresowne udzielenie muzyki na wyżej wymienioną uroczystość staropolskie „Bóg zapłać."

K. Bednarz.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum męsk. komunikuje:

1). „Egzaminy wstępne do klasy I. gimnazjum państwowego im. Staszica odbędą się 28. sierpnia r. b."

2). „Dyrekcja gimnazjum państwowego im. Staszica podaje do wiadomości, że osoby, które życzą sobie trzymać uczniów na stancji, obowiązane są złożyć odpowiednie podanie na ręce Dyrekcji gimnazjum do 25 sierpnia r. b."

Z Hurtowni Powiatowej. Powstała z połączenia się Sejmikowego Biura Handlowego, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i Ligi Kobiet Powiatowa Hurtownia rozpoczęła już swą działalność.

Hurtownia posiada w tej chwili różnych towarów na kwotę 25 miljonów marek.

W lokalu byłej Spółdzielni mieści się dział manufaktury, obejmujący wszelkiego rodzaju materjały na ubrania męskie i damskie, i na palta cajgi, korty, podszewki, satyny, pokrycia na kożuchy, płótna białe i kolorowe, fartuchy, ubrania gotowe, chustki letnie i zimowe, pledy i t. p.

Dział galanteryjny, który umieszczono w byłym lokalu Ligi Kobiet obejmuje gotową bieliznę męską i damską, suknie i spodnice, chustki do nosa, szale, pończochy, skarpetki, nici, guziki, igły, portfele, torby damskie, taśmy, wstążki, koronki, hafty i t. p.

Skład główny mieści się w byłym lokalu Biura Handlowego Sejmiku, są tam wszelkiego rodzaju skóry wierzchnie i podeszwowe krajowe i zagraniczne; naczynia kuchenne emaljowane, lampy, latarnie stajenne, szkło okienne, przybory szewskie i t. p.

Oprócz tego są na składzie artykuły spożywcze jak: herbata, kawa, ryż, korzenie, sery różne, czekolada, cukierki i wiele innych.

Dokonano rzecz dużą — hurtownią bowiem taką nie może się poszczycić każdy powiat. — Jej należyty rozwój zależy teraz tylko i wyłącznie od poparcia ludności przez kupowanie wszystkiego w swojej hurtowni.

Hurtownia zaopatruje też w towary sklepy wiejskie dając im możliwie najdogodniejsze warunki kupna.

Zakończenie nauczycielskiego kursu robót.

W sobotę dnia 29. lipca b. r. odbyło się zakończenie nauczycielskiego kursu robót.

Z prac, jakie na urządzonej wystawie oglądaliśmy, widać, że kurs spełnił swe zadanie, że praca na nim była bardzo intenzywną i że szkolnictwo zyskuje spory zastęp sił, które przedmiot ten potrafią należycie i umiejętnie poprowadzić. Wieczór odbyła się wspólna pożegnalna kolacja w sali Klubu Społecznego.

Żakowskie zachowanie się. Nauczycielki biorące udział w kursie robót mieszkały częścią w oficynie gimnazjalnej częścią prywatnie.

Pewni panowie (znani nam z nazwisk) po nocach niepokoili panie, pukając do okien, gadając różne głupstwa i niedorzeczności, wyjmując okna, okiennice i t. p.

Wstyd doprawdy, że na coś podobnego zdobywają się ludzie, którzy zwą się inteligentami i zajmują pewne stanowiska społeczne.

Świadczy to o bezdennej głupocie tych panów. Na coś podobnego zdobyć się może tylko żak ostatni i pauper uliczny.

Komitet Obchodu dnia 6-go Sierpnia.

W dniu 6-go sierpnia mija 8 lat, gdy na rozkaz Komendanta Piłsudskiego garść strzelców przekroczyła granice zaboru Moskiewskiego, aby przed całym światem zamanifestować, że w Wielkiej Wojnie przy wykreślaniu nowych granic narodom, Polska upomni się o swoje prawo do samodzielnego stanowienia o swoim losie.

Z garści tej wyrosło potężne

WOJSKO POLSKIE!...

Marzenia o wolności, sny o potędze stały się rzeczywistością.

Świadkami Cudu jestemy — my!...

Obywatele.

Dzień ten powinien stać się świętem narodowem wyzwolonej Ojczyzny.

Komitet Obchodu dnia 6-go sierpnia wzywa Was Obywatele, do uczczenia dnia tego.

Tłumnie przybądźmy na Wiec i pochód, pośpieszmy na uroczystą Akademję, domy nasze i mieszkania udekorujmy portretami Naczelnika Państwa i godłami Narodowemi.

Niech nikogo nie zabraknie w tym dniu uroczystym.

Cześć Twórcy Strzelców i Wojska Polskiego Józefowi Piłsudskiemu Naczelnikowi Państwa.

Cześć Strzelcom Piłsudskiego.

Cześć Armji Polskiej.

KOMITET.

Kradzieże i napady.

Robotnicy sezonowi w Raciborowicach, gm. Białopole usiłowali dnia 10-go lipca o godzinie 11-tej w nocy zrabować robotnicom, powracającym z pracy Zofji Łucyk, Marji Cymbał, Julji Miron, Wierze Ostapiuk i Katarzynie Kalmuk całą posiadaną gotówkę w kwocie 25 tysięcy marek. Napad jednak udaremnili ludzie, którzy nadjechali furmanką w krytycznej chwili. — Winnych policja ujęła i osadziła w więzieniu, przekazując sprawę Prokuratorowi Sądu okręgowego w Zamościu.

Annie Prystupie z Zadubiec, gm. Moniatycze skradziono w nocy z dnia 14. na 15. lipca z zamkniętej stajni 3 konie łącznej wartości 570 tysięcy marek.

Wykrycie bandytów. Komenda policji donosi, że ujęto sprawców napadu rabunkowego w lesie kryłowskim na kupców tyszowieckich. — Są nimi: Jan Konował i Maksymiljan Krawczuk z Kryłowa i Piotr Staszczuk z Cichoburza, gm. Mieniany. — Wszystkich trzech osadzono w więzieniu, a sprawę oddano Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Zamościu.

Wiadomości bieżące.

Zaprowadzenie numerowanych miejsc w wagonach osobowych. Min. Kol. Żel. wydało rozporządzenie, według którego zaprowadzi się w miarę potrzeby i warunków komunikacyjnych wagony osobowe z miejscami numerowanemi, albo całe pociągi złożene wyłącznie z takich wagonów. Prawo przejazdu w tych wagonach będą mieli podróżni, którzy oprócz odpowiednich biletów, zaopatrzą się w miejscówki (plackarty), uprawniające ich do zajęcia miejsca wskazanego na miejscówce za opłatą określoną w taryfie. W przedziałach klasy 1-szej wyznaczone będą dwa miejsca, w przedziałach klasy II-giej—trzy a w przedziałach klasy trzeciej cztery miejsca na każdej ławce. Sprzedaż miejscówek odbywać się będzie w biurach miejscowych aż do dnia poprzedzającego dzień odjazdu, zaś w dniu odjazdu przy kasach dworcowych.

Liczba bezrobotnych na całym świecie. Według danych niemieckiego urzędowego dziennika pracy (niezupełnie zresztą ścisłych) Niemcy mają 200 tyś. bezrobotnych, pobierających zapomogi, Anglja 2 miljony, Włochy 800 tys., Szwajcarja 150 tys., Belgja i Danja po 100 tys., Szwecja powyżej 100 tys., Norwegja przeszło 40 tys., Czechosłowacja 250 tys., Polska 100 tys., Stany Zjednocz. Amer. Północn. mają do 4 milj. bezrobotnych. doliczając do tego inne kraje i inne części świata dziennik niemiecki oblicza, że na całej kuli ziemskiej jest conajmniej 10 miljonów bezrobotnych (drzed wojną było 1—2 milj.).

Ciekawe wykopaliska. We Francji niedawno wykopano kilka trumien, w których po otwarciu zobaczono zwłoki kobiece zupełnie niezmienione, z zachowanemi włosami, ubraniarni, i t. W kilka chwil po otwarciu trumien zwłoki te rozsypały sie literalnie w proch. Bliższe badanie wykazało, że przeleżały one w ziemi 1800 lat, a zachowały się tak dobrze tylko wskutek działania jakichś gazów znajdujących się w tym miejscu w ziemi.

Drugie odkrycie zrobiono w Pompei (we Włoszech). Miasto to zostało zalane lawą i zasypane popiołem podczas wybuchu wulkanu 1900 lat temu. Obecnie podczas odkopywania natrafiano na cały piątrowy dom. W jednym pokoju znaleziono stół nakryty do objadu, talerze, szklanki noże i t. d.

Niemcy rozwijają militaryzm mimo traktatu wersalskiego. „Daily Mail“ donosi z Berlina. Komisja kontrolująca wykryła, że wbrew brzmieniu traktatu wersalskiego, który dopuszcza angażowanie do milicji tylko na czas 2 lat, niemieckie władze wojskowe werbują młodych ludzi w wieku lat 18, ćwiczą ich w służbie wojskowej przez dwa lata a następnie wydalają z szeregów pod preteksem, że zaciągnięcie się do milicji jest nieważne z powodu braku zgody rodzicielskiej. W ten sposób rozporządzają Niemcy większą liczbą ludzi wyćwiczonych, niż na to pozwala traktat.

Co słychać nowego?

Otrzezwienie wśród Ukraińców Małopolskich. Wśród Ukraińców lwowskich daje się zauważyć znaczne otrzeźwienie, zwłaszcza dotyczy to obozu starszych polityków. Zwrot ten należy przypisać relacjom nadchodzącym z zagranicy, zwłaszcza z kół emigracji ruskiej w Wiedniu. Relacje te powiadają, że na emigracji już tylko drobna

cząstka wierzy w możliwości urzeczywistnienia antypolskiego programu maksymalistycznego.

Jak słychać, obóz starszych polityków ukraińskich — wbrew woli młodzieży — sonduje obecnie Petruszewicza, czy nie należałoby rozpocząć rokowania z Polakami.

Przesilenie gabinetowa rujnuje państwo. Przed tygodniem odbyła się narada wybitnych finansistów z udziałem wyższych urzędników skarbowych. Narady dotyczyły sytuacji ekonomicznej państwa. Zastanawiano się nad środkami dla zmniejszenia kosztów, jakie pociąga za sobą przesilenie. Dotychcasowe próby okazały się połowicznemi. Narady ujawniły całą powagę położenia ekonomicznego państwa, to też uczestnicy postanowili wyniki swych obrad podać do wiadomości władz kompententnych.

Porozumienie polsko - niemieckie. Po szeregu konferencji, jakie się odbyły ostatnimi dniami w Warszawie między pełnomocnikami polskim i niemieckim osiągnięto pełne porozumienie w kwestjach zasadniczych.

Obaj pełnomocnicy stwierdzili, że jest rzeczą konieczną wytworzyc jeszcze przed rozpoczęciem rokowań afmosterę nacechowaną dążeniem do porozumienia. Atmosfera taka nie słowami, lecz tylko faktami stworzona być może. W tym celu pełnomocnik niemiecki złożył deklarację, zgodnie z którą władze niemieckie udzielać będą zezwoleń na wywóz towarów niemieckich do Polski w tej samej mierze, na tych samych podstawach co do innych państw. Cena eksportowanych towarów ustalana będzie według reguł przyjętych dla innych krajów o niskiej walucie. W tejże deklaracji pełnomocnik niemiecki oświadczył, że konie przypadające Polsce od Niemiec w zamian za konie zarekwirowane podczas okupacji, dostarczone będą przez rząd niemiecki ściśle według brzmienia układu podpisanego dnia 3. czerwca 1922 roku w Wiesbadenie. Pełnomocnik polski ze swej strony oświadczył, że rząd polski wykona w najkrótszym czasie umowę podpisaną dnia 2. listopada 1920 roku w Bydgoszczy w sprawie statków wodnych oraz, że rząd polski gotów jest przyznać Niemcom prawo transitu dla towarów niemieckich do Rosji i do Ukrainy, która to sprawa będzie teshnicznie rozpatrzona przez komisję ekonomiczną na początku rokowań, które odbędą się w Dreźnie.

Wstępne rokowania handlowe polsko-belgijskie. Wiceminister Strassburger udał się do Brukseli celem przedwstępnego omówienia zasad polsko-belgijskiego traktatu handlowego. Po dłuższej rozmowie z min. spraw zagr. Jasparem w obecności posła Sobańskiego odbył wicemin. Strassburger konferencje z szefami odpowiednich departamentów ministerstw begijsk.

Zjazd Rady Hodowlanej Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego.

W dniu 21-go maja r. b. w lokalu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Lublinie, odbył się zjazd Rady Hodowlanej. Na zjazd przybyli: Kierownik Sekcji Hodowlanej C. Z. K. R. z Warszawy p. J. Szmydt, lekarz weterynarji p. Chełchowski, asystent stacji hodowlanej Instytutu Naukowego w Puławach p. Kączkowski, kierownik działu hodowlanego Szkoły Rolniczej w Kijanach p. Łysak, p. Niwiński z Orłowa, delegaci Sekcji Hodowlanej Okr. Zw. Kółek Roln. powiatu Lubartowskiego, Zamojskiego i Siedleckiego, delegaci Sejmików z Janowa i Lubartowa, oraz delegaci Okręgowych Związków Kółek Rolniczych.

W imieniu Zarządu Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego, zebranie zagaił Kierownik tegoż Związku p. W. Czermiński.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Kączkowskiego. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania p. Łysak wygłosił referat na temat: „Hodowla bydła krajowego, braki i drogi poprawienia jej". Starannie opracowany, obszerny i wyczerpujący referat wzbudził zainteresowanie i pochłonął uwagę obecnych. Przekonał, że korzyści z hodowli osiągnąć można wielkie, zwłaszcza dziś, w dobie powojennej i to — nietylko z produkcji zwierzęcej, ale i chowu bydła zarodowego, wobec zapotrzebowania rynków wewnętrznych i zbytu na wschód: do Rosji i na Bałkany. Uważa jednak, ażeby w pełni osiągnąć wskazane korzyści, potrzebna jest praca zbiorowa świadomych celu hodowców, przez zakładanie Związków hodowlanych i Związków Kontroli Obór. Wypływające korzyści z zakładania Związków Hodowlanych zgodnie z ustalonym porządkiem obrad referuje p. J. Szmydt, który szerzej omawiając korzyści natury materjalnej, jak wychów odmian zwierząt o wysokiej wartości produkcyjnej, a przeto ekonomiczniejsze wyzyskanie zadawanej karmy, podkreśla niezmiernie doniosłe znaczenie tego rodzaju instytucji jako środek kształcący przez wzajemne porównanie wyników pracy.

Aktualność referatów dowiodło żywe zainteresowanie i rzeczowa dyskusja, która dała organizatorom bogaty materjał orjentacyjny do dalszych poczynań na polu hodowli.

Inspektor hodowlany Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego p. R. Blenau, złożył sprawozdanie z działalności Sekcji Hodowlanej za okres ubiegły. Stwierdza, że biorąc pod uwagę ogólną sytuację zwierzostanu jaka powstała wskutek długoletniej wojny,

rozwinąć w pełni działalność na polu hodowli bez pomocy finansowej ze strony Państwa i społeczeństwa -- trudno.

W roku bieżącym Sekcja Hodowlana złożyła księgi rodowe i rozpoczęła licencję bydła. W powiecie Lubelskim zapoczątkowano wspólne dostawy mleka w Dębówce, Piotrowinie i Snopkowie.

Zjazd stwierdził, konieczność organizowania Związków Hodowlanych, oraz wyłonił Komisję, któraby się zajęła opracowaniem regulaminu, ustalenia zakresu działania, zainicjowała opłaty członkowskie i opracowała projekt programu pracy.

ROLNICTWO.

Co robić, aby się zboże nie wyradzało?

Dobry gospodarz już w czasie żniwa myśli o zasiewach i najdrobniejszy kawałek łanu, ze zbożem niewyłożonem, o ciężkich kłosach, przeznacza na ziarno siewne i zbiera starannie osobno. Jeżeli ma jakąś nową odmianę, która się dobrze udała i okazała się plenną, to radby ją w tej plenności utrzymać jak najdłużej, bo coroczne zakupno dobrego ziarna do siewu drogo kosztuje, a przytem nie zawsze jest się pewnym, czy kupiony gatunek zachowa dłużej swoje dobre przymioty, czy nie straci ich po roku lub dwóch latach. Bardzo często bywa tak właśnie, że nowa odmiana, bardzo chwalona, skoro przyjdzie na gorzej uprawną ziemię albo w zimniejszą lub suchszą okolicę, to w pierwszym roku wprawdzie da dość dobry plon, ale już w następnym wyradza się: kłosy maleją, ziarno jest cienkie, a plon coraz lichszy. Trzeba pamiętać o tem, że każdy gatunek zboża tylko wtedy zachowa stale swoje przymioty, jeżeli jest dobrze dostosowany do miejscowej uprawy, gleby i położenia. Jeżeli weźniemy gatunek wychowany na bardzo żyznej roli w ciepłej okolicy, a zasiejemy go w górach albo na roli piaskowej, to wkrótce on się tam wyrodzi. I na odwrót jeżeli siać będziemy dobrą odmianę górską na rolach żyznych w dolinie, to może zanadto wybujać w słomę i wylegnie. Najpewniejsze zatem ziarno do siewu jest to, co w podobnej okolicy i na takiej samej lub podobnej glebie zostało wychowane.

Przy pewnej staraności może sobie gospodarz sam dobrą odmianę zboża wychować, jeżeli się do tego brać umie i trudu nie szczędzi.

Gdy jakaś odmiana zboża lepsza, nowo sprowadzona, uda się dobrze przez dwa lata, to można ją sobie przyswoić, ustalić, aby się nie wyrodziła, a nawet lichą odmianę własną można po kilku latach ulepszyć znacznie. Trzeba się do tego wziąść już w chwili żniwa. W czasie żniwa, ze stojącego jeszcze zboża, postępując przed żniwiarzami, albo też z ujętych już snopów, wybiera się najładniejsze i najpełniejsze, a nie zanadto długie kłosy. Można do tego przyuczyć dzieci, które mają właśnie wtedy wakacje; kłosy te najdorodniejsze ucina się z kawałkiem źdźbła i wiąże się je w pęczki, a w domu zawiesza, aby dobrze wyschły; po wysuszeniu wymłaca się ziarno w woreczku lub płachcie i ręcznie przebiera co najgrubsze, najdorodniejsze, wszyskie zaś małe, źle **dokształcone** ziarnka odrzuca się precz. Z takich to najdorodniejszych kłosów najdorodniejsze ziarna używa się do zasiewu, siejąc wcześnie, rzadko, na osobnym, dobrze oczyszczonym, a nie zanato bujnym kawałku pola, w rzędy rzadkie, na 20 cm. (8 cali) odległe, i w roku następnym, po starannem oplewieniu i okopaniu w ciągu wiosny, zbiera się to zboże osobno, aby znowu wybrać kłosy najdorodniejsze, a z nich ziarno najlepsze, a resztę wysiać jak zwykle.

Wystarczy w roku pierwszym wybrać choćby jeden litr (1 kwartę) ziarna z najdorodniejszych kłosów, a w roku następnym można przy starannej uprawie mieć już z tego pięć garncy dobrego ziarna, co już wystarcza do rzędowego obsiewu na ćwierci morga doborowem ziarnem. Warunkiem jest jednakże, aby siać rzadko, w rolę czystą, rzędowo i oplewiać. Z tych zebranych osobno 5 garncy wybrać znowu najdorodniejsze kłosy i ziarno i zasiać osobno, a resztę pozostałą wymłócić i siać jak zwykle. W ten sposób stale postępując, można każdą prawie odmianę zboża nie tylko od wyradzania się uchronić, ale nawet ulepszyć bardziej w ciągu 3—4 lat. Pólka osobne, na których zasiewa się wybrane ziarno, nazywamy szkółką zbożową, bo zboże się na niej niejako wychowuje; najlepiej zakładać je gdzieś niedaleko od domu. ale nie w pobliżu krzaków, na równych, wyczyszczonych kawałkach i chronić od wróbli. Po trzech lub czterech latach ulepszenia przez taki wybór kłosów i ziarn, może mieć gospodarz nie tylko na własny użytek dobre ziarno na zasiew, ale i innym odsprzedawać może na dalsze rozmnożenie, po wyższej cenie, niż targowa, aby mu się trud opłacił. Każdy przekonawszy się o plenności ulepszonej odmiany, chętnie drożej za nią zapłaci. Raz zacząwszy takie ulepszanie, trzeba je dalej prowadzić co roku, by zawsze mieć owe najdorodniejsze ziarno na obsiew szkółki, z najpiękniejszych kłosów. Takie proste ulepszanie zbóż, przez wybór najpiękniejszych kłosów, było za dawnych czasów w Polsce całej przyjęte i uświęcone pięknym zwyczajem wicia wieńców na święto Matki Boskiej zielnej (15 sierpnia). Wybierano najdorodniejsze kłosy, z najładniejszego kawałka pszenicy i wito z nich duże wieńce, a potem ziarno z wieńca święconego wykruszone, służyło na zasiew. Dziś zwyczaj wicia wieńców pozostał, ale zniknęło już jego dawne rolnicze znaczenie *).

*) Ktoby chciał więcej się dowiedzieć o sposobach ulepszania zbóż, znajdzie o tem osobną książeczkę p. t.: *„Jaki pożytek z dobrych odmian roślin uprawnych i jak je otrzymywać“*, napisany przez D-ra Kazimierza Miczyńskiego.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

Jakim sposobem Pietrek do nieba się dostał.

Pod ten czas właśnie, gdy Pietrek u furty niebieskiej stanął, święty Piotr odszedł był na chwilę, pozostawiając klucze w rękach przybocznego aniołka. Aniołek zabawiał się wyzieraniem przez złociste kraty na gościniec wiodący od ziemi ku niebu.

Skoro tylko ujrzał Pietrka, jego pewny żołnierski chód, jego śmiało wyprostowaną postać, a przedewszystkiem mundur polskiego żołnierza krwawą plamą na lewym boku kwitnący, klucz złoty z wysiłkiem przekręcił i czekał. Pietrek do samej bramy niebieskiej podszedłszy, małemu odźwiernemu zasalutował pięknie, i jak należy — „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" — powiedział.

— Na wieki wieków! — odrzekł mu ucieszony aniołek i widząc, że ma przed sobą polskiego żołnierza i do tego grzecznie Pana Boga chwalącego, śpiesznie mu wrota otworzył. Pietrek wszedł śmiało, raz jeszcze Boga pochwalił i jakby nigdy nic poszedł prościutko przed siebie niebieską ulicą, jakby do swojej kwatery idący.

Szedł i dziwował się onym ślicznościom cudownym, ku którym jego oczy nienapatrzenie lgnęły. Hej! miał bo się czemu dziwować wędrowiec ziemski rajskie progi przeszedłszy. Hej! miał! Dziw, że cię cały w nienasycone patrzenie nie zmienił! A przecie żołnierz to był, nie jedno widział i słyszał, ale o takich cudownościach i w najśmielszych snach swoich nie śnił. To i nic dziwnego, ża nie namyślał się ni dokąd idzie, ni którędy i szedł pod nogi nie patrzący. Aż nagle w zachwycie tym i zapatrzeniu potrącił kogoś karabinem (bo karabinu w chwili zgonu z rąk nie popuścił i przyniósł go z sobą do nieba). Potrącony zastąpił Pietrkowi drogę, a był nim sam święty Piotr.

Ocknął się Pietrek, zasalutował siarczyście, sprężył się jak na paradzie, ale święty Pieter namarszczył sobie brwi groźnie i jak nie huknie:

— A ty coś za jeden? skąd tu się wziałeś? Co tutaj w niebie robisz?

Nie spodziewał się nasz Pietrek takowego przyjęcia, nogi pod nim leciuśko się chybnęły, ale że żołnierz polski nigdy rezonu nietraci, więc i Pietrek wyciągnął się jeszcze lepiej i jednym tchem wali:

— Melduję posłusznie, święty Pietrze, com jest szeregowiec 201 pułku piechoty Pietrek Cichowiak, poległy dzisiaj nocką nad oną rzeką, co ją dycht akuratnie z przede wrót rajskich widać.

Ale święty Pieter precz groźnie nań spogląda.

— Żeś Pietrek to sam wiem — powiada— bez twego gadania, bom jako patron przy twym chrzcie świętym był obecny- Żeś żołnierz i piechociarz — po mundurze widzę. Ale pytam, co tutaj w niebiesiech robisz niewołany i jakieś śmiał bramę przestąpić bez mego zezwolenia?

Milczał Pietrek, bo nijako mu było przyznawać się do tej dufności, z którą niewołany do nieba się wybrał, a i nijako mu było na dobrego małego aniołka winę spędzić, że go tak rychło do niebiosów wpuścił.

A święty Pieter dalej:

— I nietylko, że niewołany przez bramę niebieską, jak przez puste okopy przelazłeś, ale nie pytający, ulicą niebieską prosto przed siebie walisz i jakby nigdy nic, karabinem, Boże odpuść, machasz!... Czy widział kto coś podobnego? Do nieba przyszedł, a karabin ze sobą przyniósł!...

Tu już Pietrek nie mógł strzymać.

— A dyć, święty Pietrze, coby ze mnie za żołnierz był, żebym karabin po drodze ostawiał. Prawda, że się żołnierz, tak jako i jenszy człowiek, bez karabinu rodzi, ale umierać żołnierzowi bez karabinu to wstyd i hańba!

Święty Piotr jednak ani słuchać nie chciał Pietrkowego tłomaczenia.

Zabieraj mi się stąd — powiada — i nie pokazuj dopóki cię nie zawołają. Na ziemię wracać nie możesz, boś już zabity, ale na drodze mlecznej czekaj swojej pory. No! kiedy mówię, to mówię! Ruszaj!

Ale w żołnierzu polskim dusza rogata. Niesporo było Pietrkowi progi rajskie opuszczać. A że właśnie Przenajświętsza Panieka w gronie świętych Pańskich i aniołów przechodziła tą drogą, chłopak do Jej świętych stópek rymnął jak długi o stawiennictwo prosząc.

Skoro się Panna święta co i jak dowiedziała do świętego Piotra słodką swą twarzyczkę zwraca:

— Ostawcież go, święty Piotrze, — prosi. —Źle zrobił, że wszedł bez Waszego zezwolenia, ale teraz tego żałuje.

A święty Pieter na to:

— Nie mogę go ostawić Przenajświętsza Pani.

Więc Panienka:

— Święty Pietrze, przecież to polski żołnierz, co się życia zbawił w walce z wrogiem swej ziemi. Spójrz, jeszcze ten jego mundur krwią serdeczną broczy!...

— Widzę to Najświętsza Panienko, ale klucznikiem rajskim jestem, bramy niebieskiej strzec, to mój pierwszy obowiązek, przeto zezwolić nie mogę.

— Święty Pietrze, skoro ty tego żołnierza, co w obronie ojczyzny swej i wiary świętej stawał, z nieba precz gonisz, to i ja te progi opuszczę.

— Wola Twoja, Królowo Niebieska — rzecze święty Piotr na to, i nisko się pokłoni.

A Panna święta pogląda modremi oczyma po niebieskiem obejściu... coś w przenajświętszej swej główce waży... coś sumuje, aż po chwili rzecze:

— Ale nie sama stąd odejdę. Wszak ci mam prawo, kluczniku niebieski, zabrać ze sobą wszystko, co tutaj jest moje?

— Masz prawo, miłościwa Pani — odpowie Jej święty Piotr i jeszcze niżej się pokłoni.

A wtedy zwróci się Królowa Niebieska do klęczącego wciąż Pietrka:

— Żołnierzu, a masz-że ty przy sobie książeczkę do nabożeństwa?

— Mam Panienko Przenajświętsza — i śpie-

sznie z zanadrza wyciągnął przez matkę mu dany relikwiarzyk.

Patrzy zdumiony święty Piotr i czeka w niepokoju co to będzie, a Maryja w jasne dłonie wytartą książeczkę ujawszy, jasnemi paluszkami zżółkłe kartki przewraca, aż znalazłszy litanję zatrzymała się, popatrzyła na świętego Piotra, popatrzyła wkrąg po niebiosach...

— Jeno to zabiorę wychodząc czego Królową zowie mnie ta modlitwa — i zwolna jęła czytać:

Królowo Aniołów,
Królowo Patrjarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów...

W miarę jak czytała Najświętsza Panna słowa litanji gromadził się dokoła Niej tłum nieprzeliczony. Ze wszystkich stron nieba, ze wszystkich zaułków i zakamarków biegły anioły, spieszyli patrjarchowie, prorocy, apostołowie i stawali w gotowości wyruszenia wraz z Największą Panną.

Przeraził się święty Piotr nie na żarty.

— Najświętsza Pani — woła z rozpaczą — Ty mi całe niebo ze sobą zabierzesz.

A Panienka święta spokojnie odczytuje dalej:

Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców...

Tłum wzrasta z każdem słowem...

Królowo Wszystkich Świętych...

Tu święty Piotr widząc co się dzieje, całkiem głowę stracił, aż wreszcie pochylił się do kolan Królowej Niebieskiej:

— Najświętsza Pani! Zlituj się, nie opuszczaj niebios, już ja tego żołnierza zostawię i... nawet ten jego karabin!

Takim to sposobem szeregowiec 201 pułku piechoty w niebie pozostał.

Ewa Szelburg-Ostrowska.

WESOŁY KĄCIK.

Co to jest cywilizacja?

W pewnej szkole szwajcarskiej nauczyciel opowiadał dzieciom, jak wiele niedźwiedzi bywało dawniej w kraju, ale. jak mówił — cywilizacja je wyniszczyła.

Czy wiecie — pyta następnie nauczyciel — co to jest cywilizacja?

Wiemy, woła jeden z chłopców — cywilizacja to jest ciężka choroba, na którą niedźwiedzie umierają.

(Młoda myśl).

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 3,797.533 i 1,811.095.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich	25.500 Mkp.
1 dolar amerykański	5.800 „
1 marka niemiecka	11 „
1 korona czeska	125 „
1 frank francuski	480 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . . . . Mk. 300
„ z przesyłką pocztową . . . . „ 330
Numer pojedyńczy . . . . „ 40

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000: 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Gr ger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.